Rok VII Wrzesień-październik 1931 Nr. 4

MŁODZIEŻ ABSTYNENCKA

ORGAN CENTRAL MŁODZIEŻY ABSTYNENCKIEJ W KRAKOWIE I POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Skarbowa L. 2. Tel. 125-98 № P. K. O. 407.536

Rocznie jeden egzemplarz 1 zł. 100 egzemplarzy 70 „ 500 „ 250 „

Pojedyńczy numer . . . 10 gr przy powyżej 100 egzempl. . 7 „ „ „ 500 „ . 5 „



Pomnik niepodległości w Rio de Janeiro.

Kiedy wystawimy pomnik wyzwolenia się z pęt alkoholizmu?

Wzywa nas Sztandar Błękitny.

Nadszedł zapowiadany termin ogólnopolskiego zjazdu abstynentów w Krakowie. Będzie to Jubileuszowy X. Polski Kongres Przeciwalkoholowy pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej w dniach 11, 12 i 13 października.

Program szczegółowy wyszedł z druku na kilka tygodni przed zjazdem i zajmuje cały arkusz bitego druku. Tak wielkiego kongresu abstynenci jeszcze w Polsce nie mieli, a dla porównania przytaczamy cyfry referatów: na Kongresie warszaw-

skim cztery lata temu było ich 11, na krakowskim będzie prawie setka. W tem dowód, że ruch abstynencki w Polsce wzmaga się mimo wielkich przeciwności i że jubileuszowy Kongres stanie się triumfem naszej idei.

Winien być wielką manifestacją społeczeństwa, że pragnie ono trzeźwości, że potępia zwyczaje pijackie, że się domaga uświadamiania szerokich mas o niebezpieczeństwie, jakiem narodowi zagrażają postępy alkoholizmu.

W tej właśnie manifestacji musi wziąć czynny udział i młodzież abstynencka, zorganizowana przez Centralę dla szerzenia idei trzeźwości i przygotowywania do trzeźwego życia zastępów przyszłych obywateli Rzeczypospolitej.

Kongres krakowski w ciągu trzech dni obradować będzie na kilku zebraniach plenarnych i na kilkunastu sekcyjnych. Pracować będą sekcje następujące: ogólna, społeczna, Akcji Katolickiej, pedagogiczna, duszpasterska, lekarska, wojskowa, kolejowa, kobieca i młodzieży. Wśród stu referatów, czy na plenum, czy w sekcjach, jak wykazuje program rozdawany bezpłatnie, niejeden temat bliżej zainteresuje młodzież. Wychowankowie seminarjów nauczycielskich zaciekawią się oczywiście sekcją pedagogiczną i praktyczną lekcją alkohologji. Ogół zaś młodych abstynentów najbardziej obchodzi sekcja młodzieży i związany z nią — niestety, z powodu różnych trudności tylko na niewielką skalę projektowany — Zjazd Kół Młodzieży Abstynenckiej, należących do naszej Centrali.

Uważamy, że miejscowi młodzi abstynenci poczują się w obowiązku w miarę możności uczestniczyć w tym zjeździe manifestacyjnym w ramach wielkiego Kongresu, by na uroczystość inauguracji w niedzielne przedpołudnie imponującym zastępem otoczyć swój umiłowany sztandar błękitny, zarówno u wielkiego ołtarza w kościele akademickim podczas Mszy Pontyfikalnej i biskupiego kazania, jako też na podjum wspaniałej sali Złotej Domu Katolickiego, gdy dostojnicy Kościoła i Rzeczypospolitej w przemówieniach powitalnych hołd oddawać będą Idei, której symbolem jest właśnie godło abstynenckie na naszej niebieskiej chorągwi z wizerunkiem Przenajświętszej Patronki, a celem oswobodzenia społeczeństwa od zarazy nałogu.

DO MŁODZIEŻY!

W dniach 11, 12 i 13-go października br. odbędzie się w Krakowie

DZIESIĄTY POLSKI KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY

Udział młodzieży przedstawia się następująco:

W niedzielę dnia 11-go października:

o g. 9-tej Młodzież, biorąca udział w Kongresie, uformuje się przed gmachem Związku Młodzieży przy ul. Skarbowej L. 2. i uda się w pochodzie na nabożeństwo do kościoła św. Anny.

o g. 11-ej Otwarcie Kongresu w Złotej Sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 18.

o g. 16-ej Obrady sekcji młodzieży w sali Związku przy ul. Skarbowej L. 2. Referaty z dyskusją:

»Młodzież w walce z alkoholizmem«. Prof. Dr. Tadeusz Strumiłło z Katowic.

»Abstynencja kuźnicą silnych charakterów«. Ks. Kanonik Antoni Cząstka z Rzeszowa.

o g. 20-ej Zebranie towarzyskie uczestników Kongresu poprzedzi krótkie przedstawienie teatralne, — widowisko sceniczne Eli Oleskiej »Dom Życia«.

W poniedziałek dnia 12-go października:

o g. 9-ej Udział w obradach dowolny. (Patrz główny program Kongresu; otrzymać można w Centrali Abst. Kół Młodzieży, Skarbowa 2).

o g. 16-tej Obrady sekcji młodzieży w sali Związku przy ul. Skarbowej L. 2. Referat z dyskusją:

»O sposobach pracy abstynenckiej wśród młodzieży« — Tadeusz Ołpiński, sekretarz Centrali Abstynenckiej Młodzieży w Krakowie.

Po dyskusji część rozrywkowa z udziałem młodzieży abstynenckiej.

Program przy wejściu.

We wtorek dnia 13-go października:

o g. 8-ej Lekcję praktyczną alkohologji z uczennicami kl. III. szkoły ćwiczeń przy państw. Seminarjum Naucz. przeprowadzi Marja Niesiołowska, nauczycielka, redaktorka »Młodej Polki« w wielkiej sali Związku Młodzieży (Skarbowa 2.).

O liczny udział w Kongresie uprasza się młodzież szkół średnich, akademickich i zawodowych oraz delegatów Kół Abstynenckich, Stowarzyszeń Młodzieży a także wszystkich, którzy pragną współpracować w ruchu antyalkoholowym wśród młodzieży.

Bliższych informacyj udziela:

Centrala Kół Abstynenckich Młodzieży w Krakowie ul. Skarbowa L. 2. Tel. 125-98.

Nasz kierownik

P. Tadeusz Ołpiński, sekretarz Centrali Abstynenckiej w Krakowie, który w r. 1929 wyjechał za granicę w celu zaznajomienia się z międzynarodowym ruchem przeciwalkoholowym, powrócił przed kilku tygodniami do Polski. Jest on jednym z niewielu pracowników na polu walki z alkoholizmem w Polsce, który miał możność zwiedzić szereg krajów, przodujących w tym ruchu, to też powrót jego na swoje stanowisko witamy z radością.

Z ruchem przeciwalkoholowym jest on związany od r. 1917 kiedy wstąpił do Koła Młodzieży Abstynenckiej w Krakowie i brał czynny udział jako członek zarządu a później przewodniczący. W roku 1925 objął stanowisko sekretarza Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży, która powstała w Krakowie dzięki wydatnej pomocy finansowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departamentu Służby Zdrowia). W r. 1926 p. Ołpiński był delegatem na Kongres Międzynarodowy w Dorpacie (Tartu) w Estonji a w dwa lata później na Kongresie w Antwerpji w Belgji — jako delegat naszej Centrali.

W trzechletnim okresie swych podróży pozostawał p. Ołpiński dłuższy czas w Anglji, biorąc udział w zjazdach i konferencjach przeciwalkoholowych, a głównie zaznajamiając się z metodami pracy abstynenckiej wśród młodzieży. Ostatnie dwa lata spędził w Stanach Zjednoczonych Ameryki, interesując się szczególnie pracą antyalkoholową wśród młodzieży uniwersyteckiej, będąc równocześnie studentem Kolegjum (American International College), oraz pracując w redakcji »Kurjera Narodowego« w N. Jorku.

Z innych krajów, które p. Ołpiński w tym samym charakterze zwiedził, należy wymienić: Austrję, Szwajcarję, Francję, Holandję, Szkocję i Finlandję. Na Kongresie w Antwerpji wybrany został międzynarodowym sekretarzem młodzieży na Europę.

Na zbliżającym się X Kongresie Przeciwalkoholowym w Krakowie wygłosi referaty na sekcji społecznej oraz na sekcji młodzieży.

Alkoholizm a kodeks karny we Włoszech.

Nowy, faszystowski kodeks karny we Włoszech, który wszedł w życie 1. lipca b. r. zajmuje się sprawą alkoholizmu i piciem, jako przyczyną przestępczości i traktuje tę sprawę zasadniczo odmiennie niż inne kodeksy.

Opilstwo — wedle niego — nie wyklucza ani nie zmniejsza odpowiedzialności, chyba w wypadku siły wyższej n. p. gdyby kogoś przemocą upojono i on potem popełnił przestępstwo. Za samo ukazanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem przewidziano karę nawet do 6 mies. aresztu.

Jeżeli zaś ktoś upił się w zamiarze popełnienia przestępstwa i dla późniejszego usprawiedliwienia się kara zostaje podwyższona, podobnie za przestępstwo, popełnione w stanie opilstwa nałogowego lub za ukazanie się nałogowca w stanie nietrzeźwym.



Benito Mussolini, dyktator Włoch. Jego dziełem jest faszyzm, który w kodeksie karnym wypowiedział nieubłaganą walkę alkoholizmowi w imię zdrowia ciała i ducha narodu.

Kary zaś są wysokie, a grzywny mogą być podwyższane aż do 3-krotnej wysokości, o ile sędzia zauważy, że kara normalna jest za niska, aby wobec kogoś bogatego mogła być skuteczna.

Surowe kary wyznaczono za niedozwolony wyszynk, niedozwolonych napojów, w niedozwolonym czasie, małoletnim niedorozwiniętym i umysłowo chorym.

Surowe kary są przewidziane za upijanie drugich. A więc karze aresztu od 2 miesięcy do 1 roku ulega ten, kto dostarcza napojów alkoholowych osobie, będącej w stanie widocznej nietrzeźwości, a karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywnie od 300—3000 lirów ten, kto w miejscu publicznem lub dostępnem dla publiczności doprowadzi inną osobę do stanu nietrzeźwości przez podawanie napojów alkoholowych. Osoby, prowadzące wyszynk, które to uczyniły, tracą koncesję.

Alkoholicy po odbyciu kary mają być przekazani do zakładów leczniczych, póki sędzia nie nabierze przekonania, że osoba jest już wyleczona; w danym razie może być zamknięta powtórnie. W razie ukarania za nałogowe opilstwo lub za przestępstwa w stanie nałogowego opilstwa orzeka się jeszcze zakaz uczęszczania do lokali, gdzie sprzedaje się napoje alkoholowe, a w razie przekroczenia tego zakazu stosuje się dodatkowy dozór lub kaucję od 1000—20.000 lirów.

Jednostki chronicznie zatrute a niebezpieczne mogą być zamknięte w sądowych szpitalach dla obłąkanych lub innych zakładach na czas, przewidziany ustawowo, a ten w niektórych wypadkach wynosi najmniej 10 lat!

Z pośród wielu nowości, które przyniósł faszyzm, ten system walki z alkoholem jest naprawdę wartościowy i tylko życzyć należy, żeby był — wykonywany bardzo skrupulatnie. Warto nadmienić, że także w Hiszpanji stan opilstwa nie jest okolicznością łagodzącą, względnie uwalniającą. — A u nas?

Na bój! Na bezkrwawy bój!

Wytężmy młodzi wszystkie swe siły
I młode ramię, twarde jak stal,
A chociaż gromy będą w nas biły
Patrzmy z otuchą w szczęśliwą dal!

Wytężmy młodzi swe siły, bo wroga mamy przed sobą, wroga silnego i groźnego, który od wieków żeruje na ludzkim rodzaju, jak demon śmierci. Przypatrzmy się jego pochodowi, któremu towarzyszą pożary, krew, jęki, łzy, a najczęściej kradzieże, zabójstwa i w rezultacie więzienie. Jest to wróg groźny, z którym walka jest konieczna.



Dzieci z Murzasichla po pierwszej Komunji św. w towarzystwie ks. katechety Świżka, nauczycielki i matek.

Parafja poronińska przeżywała wielką uroczystość w święto Naj. Serca Jezusowego 12 VI. br., bo 100 niewinnych serc dziecinnych przyjęło po raz pierwszy Komunję św. w czasie uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. katecheta Wł. Świżek; przed Komunją św. przemówił do dziatwy. Po Mszy św. wszystkie dzieci złożyły przyrzeczenie abstynenckie od alkoholu i tytoniu.

My, młodzi obywatele, młodego Państwa Polskiego, którzy widzimy i słyszymy, jakie nieszczęścia pociąga za sobą ten wróg, już tak rozwielmożniony u nas, wiemy, że i drugi demon zniszczenia, jakim jest gruźlica, która dziesiątkuje ludzi, zawsze znajdzie prędzej ofiarę tam, gdzie organizm jest osłabiony przez pijaństwo. Na kogo więc spływa obowiązek walki, jak nie na nas młodych obywateli. Nie cofajmy się! Idźmy naprzód krokiem powolnym, lecz niepowstrzymanym. Zakładajmy nasze, te prawe wojenne placówki, jakiemi są Koła Abstynenckie, a napewno nasza praca zakwitnie wspaniałym kwiatem, który wyda owoce szczęścia i zagoi rany, które zadał najsroższy wróg, jakim jest — alkohol. *Stanisław Krych,*

ze szkoły roln. w Czarnocinie.

Zew abstynencki.

Powstań, młodzieży, nie tocz się w odmęty,
Tam, gdzie trucizny gotują ci jad,
»Trzeźwość i praca« oto zew nasz święty,
Który rzucamy w rozszalały świat.

Trzeźwość nieci ideały,
Mocą pierś obdarza,
Praca wiedzie kraj do chwały,
I potęgę stwarza.

Bracia, do czynu! Gdy pękną puhary,
W których się topi krwawica i trud,
Wtedy się wieków bieg odmieni stary,
Świętej wolności zakwitnie nam cud! *X.*

W JEDNOŚCI SIŁA.

»...ciężko Lachy odpędzić od strawy
I od napoju, wiszą by pijawki
Na ustach dzbanka...«

Pisał te słowa przed stu laty Słowacki, przedstawiając tragedję powstania listopadowego, ale przebrzmiały one i dziś głucho o nich.

Widzieli zgniliznę narodu swego inni, napominali, też nic.

Wymierające dziś pokolenie rozpoczęło z pijaństwem walkę w myśl słów Krasińskiego:

Dość już długo, dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal,
Czas uderzyć w strunę drugą,
W czynów stal!

Czynem to walka.

Istnieje już ona od dawna, ale owoce jej wątłe, cierpkie albo znikomo małe.

Trzeba zorganizować ją tak, by plon wydała, by skutki jej warte były zachodów i pracy.

Z kim walka?

Wpierw zastanowić się z kim walczyć, a potem szukać sposobu.

Pierwszem złem jest alkohol, ten płyn bezbarwny, co tak mile drażni podniebienie, ta »wódeczka«, będąca dla niejednego i niesetnego manną codziennego życia. —

Drugiem złem to alkoholizm, te fabryki, te tysiące i miljony różnobarwnych butelek i różnobarwnego w nich płynu jak u Baczewskiego na »Pewuce« w Poznaniu, i te dozwolone i tajne wyszynki w określonych i zakazanych godzinach, te piętrowe sumy cyfr w bilansie państwowym, miljarda złotych sięgające, dobijanie się gospodzkich chrześcijan i Mośków czy Szmulów o koncesje (wzrasta ich liczba!), wkońcu te smutne statystyki nieszczęśliwych wypadków, śmierci i zbrodni. To wszystko rzeczywistość, to alkoholizmu pole, na którem wprost syzyfowa praca.

Wielu opuszcza ręce przedwcześnie, jak to było w Genewie przy Komisji Doradczej Ligi Narodów.

Walka abstynencka wypływać musi z przeświadczenia w dobry skutek i prawdę,

bo tylko prawda z serca do serca trafi. Trzeba odwagi ducha, poświęcenia i samozaparcia się dla idei i trzeba cierpliwości. Nowych abstynentów zjednywać trzeba miłością braterską.

Świat powojenny.

Świat powojenny inny jest zupełnie od wojennego, czy przedwojennego. Ów ton życia skoczny, rozpustny, kabaretowo dancingowy, dreszczem użycia przesiąkły, nie świadczy o wyścigu pracy; bynajmniej, raczej o wyścigu w użyciu i zapomnieniu, to jakieś złowróżbne dolce far niente. Społeczeństwo całe uważa, że Polska to nie warsztat pracy, ale arena, na której używać trzeba. Wracają jakoby dawne czasy epikureizmu i bachantyzmu, pląsania nad grobem życia moralnego. Dziś, zamiast śmiechu szczerego, chichot jakiś histeryczny, nerwowy, szakali, zamiast wesołości bezmyślność i głupota, zamiast piękna i estetyki taniec epileptyczny. Do takiego znarowienia doprowadziło pijaństwo. Człowiek cywilizowany stara się zacierać w sobie ślady kultury swych przodków, wraca w stan nieokrzesanej, pierwotnej natury, pomniejsza i tłumi w sobie myśl wzniosłą i szlachetną, a usta wyrzucają tylko słowa niegodne człowieka.



Królowa Adrjatyku. — Na Wielkim Kanale przemknie prastara gondola z cudzoziemcami, którym gondoljer śpiewa barkarolę.

Połowa ludzkości ulega temu nałogowi, owczemu pędowi, zbydlęceniu. Za to upośledzone gros ludzkości walczyć musi garstka wysiłkowców, którzy człowieczeństwo swoje wyżej cenią, niż kieliszek wódki, czy noc w barze spędzoną.

Jak ta garstka ideowców walczy, szkoda nawet mówić. Nie ma prawie nic, a chce dla wszystkich szczęścia. Ogół lekceważy często tych krzewicieli dobra,

Dwoje dzieci w lesie.

W jednej rodzinie w Jurze Berneńskiej panowało wielkie nieszczęście. Ojciec pił dużo alkoholu i nie przynosił do domu pieniędzy. W tej rodzinie było dwu chłopców, jeden miał 7 lat i nazywał się Albert, drugi miał 5 lat i zwał się Jaś. Matka pracowała od wczesnego ranka aż do późnej nocy.

Pewnego wieczora siedziała matka i dzieci razem w izbie. Naraz słyszą łomot. To ojciec wtoczył się pijany do izby. Matka i dzieci wybiegły drugiemi drzwiami na ulicę.

Ale dzieci biegły coraz dalej, aż zapuściły się głęboko w las. Znużone tą ucieczką, położyły się pod drzewem i zasnęły. Gdy się przebudziły następnego ranka, słońce już stało wysoko na niebie. Błądziły cały dzień po lesie i nie znalazły drogi do domu. Gdy się wieczór przybliżał, wpadła Albertowi do głowy myśl, ażeby na tę noc szukać schronienia w jakiej jaskini. Rzekł więc do Jasia:

tych lekarzy, utrudnia im pracę na każdym kroku, doprowadza ich nierzadko do goryczy. Nikłe ich szeregi jakby zgóry skazane na zagładę.

Umiarkowanie czy abstynencja?

Polski horyzont pola walki z alkoholizmem zasłany miljonami zniechęconych nietylko do walki, ale do życia społecznego wogóle. To »umiarkowani«, nieraz niebezpieczniejsi od pijaków zupełnych. Nikt przecie nie może wytyczyć granicy między piciem t. zw. umiarkowanem a upiciem się. Dla każdego osobnika jest miara inna. Często jeden tylko kieliszek jest granicą. Tak mała jest przeto granica między abstynencją zupełną a umiarkowaniem. Czy więc nie lepiej być abstynentem zupełnym, wolnym od wszelkich pokus, czy nie większa to rozkosz duchowa, albo nie samosąd nad pijaństwem i dotychczasowem swem życiem? I to już cegiełka do odbudowy Ojczyzny. Zbierze się więcej takich cegiełek w jedną całość, zorganizuje się w kółko, które przedsięweźmie to, co każdy z zharmonizowanych jego członków z osobna, walkę czynną z alkoholem.



Pałac Dożów, naczelników Wenecji.

Racja istnienia.

Kółka abstynenckie mają zupełną i słuszną rację bytu. Dziś, kiedy mówi się o organizacji pracy i wszystkich jej gałęzi, nie wolno zaniedbać i organizacji młodzieży pod jeden sztandar abstynencji. I to praca, praca uczciwa, szlachetna, wzniosła. Taka organizacja się wprost narzuca.

Dzisiejsza młodzież jest w znacznej części zepsuta i silnej ręki potrzebuje, by nie zeszła docna na manowce, by nie zerdzewiała złem, nie znikczemniała. Alkohol

---

— Siądź pod tem drzewem, a ja poszukam jaskini.

Jaś usiadł, a Albert poszedł stąd dalej w głąb lasu. Po długiem oczekiwaniu pomyślał Jaś:

— Albert jakoś nie przychodzi, a więc i ja pójdę.

Ruszył i wnet usłyszał odgłos kopyt końskich i patrz! Oto Albert jechał na koniu, a za nim siedział ich ojciec na tym samym koniu. Ojciec zeskoczył z konia, posadził Jasia na niego, wziął konia za cugle i poprowadził go przez las na wspaniałą łąkę. Tutaj zdjął chłopców z konia i usiadł z nimi pod drzewem na trawie. Wyjął wielki kawałek chleba z kieszeni i rozdzielił go między obydwóch synów. Po krótkiem zatrzymaniu rzekł:

— Teraz jest pierwsza rano, musimy więc iść do domu.

Ruszyli więc i wnet przyszli do domu.

Żyli potem razem, ale ojciec już więcej nie pił.

Tłumaczyła z „Der Hoffnungsbund“
Janina Nowińska, ucz. semin.

jest w wielkiej mierze współwinowajcą. On wywiera ujemny wpływ na energję i hart woli.

Trzeba nagwałt wyrwać młodzież z tej otchłani nędzy, chorób, zgnilizny moralnej.

Takim środkiem jest stowarzyszenie jakieś moralno-oświatowe, pielęgnujące zasady etyki i estetyki człowieka, nadające kierunek przyszłemu jego życiu. Do takich należy i Kółko abstynenckie z ojcowskim jego kierownikiem czy opiekunem. Od jego charakteru wiele zależy. On potrafi oddziałać na swych współzrzeszonych, a ci na otoczenie dobrym przykładem i zdrową mową. Kółko abstynenckie, harcerskie czy inne, mające jeden cel główny obrany, ma tę wyższość nad kółkami ogólnemi młodzieży, że przez wychowanie wpływa i zachęca do pokonywania pokus, które słabowolnych zwiodły. (Kółka inne nauczają jedynie) Abstynent wykazuje swą samodzielność myśli, własną wolę, własne ja. Wie, że »pijaństwo jest matką zbrodni, korzeniem występków, początkiem przestępstw, utratą niewinności, szpetnością obyczajów, hańbą życia« (św. Augustyn).



„Most westchnień", nazwany tak, bo po nim przechodzili więźniowie polityczni, nie spodziewając się już wolności lub życia.

Chrzest bojowy.

Abstynent przeciwstawia się utartym zwyczajom towarzyskim. W toastach i libacjach nie bierze czynnego udziału. Wyłamuje się z tego terroru towarzyskiego, z tego owczego pędu naśladownictwa. Nie spija z drugimi trucizny, na szczury raczej, nie ludzi przeznaczonej, ale wznosi zdrowie kubkiem mleka, herbaty czy soku owocowego. (W Bułgarji istnieje piękny zwyczaj częstowania gości konfiturami.) Wprowadza przez to abstynencję na należne jej w gościnności stanowisko. To też często niemile jest on widziany, wydrwiwany. Nierzadko słyszy takie szepty, jak: cacuś, mamin synek, jeszcze nam nie dorósł, świętoszek... Nic to, to — przejdzie. Nie należy nigdy zrażać się tem, ale raczej współczuć i boleć nad tym, kto podobne słowa mówi. One winny podnosić abstynenta na duchu, podobnie jak chrześcijan prześladowania. To jakoby ogień próby dla każdego. Wielu abstynentów znieść tego nie może i ze związków występują. To jest zły objaw. Należenie do Kółka abstynenckiego, jeśli w pełni tego słowa na miano to zasługuje, nigdy i nikomu wstydu nie przyniesie. Sama atmosfera przebywania w niem winna podnosić każdego na duchu, bo mało jest takich, co godni są należenia do tego zespołu społecznego; nie każdy dorósł do tego. Przynależność do kółka, widomy symbol: odznaka, broni każdego abstynenta przed pokusą i towarzystwem pijaków.

Nie chodzić luzem.

Jest wielu ludzi, wśród młodzieży głównie, którzy nie chcą należeć do Kółka, a są abstynentami. Tych trzeba zwłaszcza przygarnąć. Ci samotnicy mają zazwyczaj oryginalny pogląd na sprawę, często niezgodny z rzeczywistością i przez

okulary pesymizmu na walkę z alkoholizmem patrzą. Mają oni jednak wiele zdrowych myśli, w samotnem dumaniu zrodzonych i wyhodowanych, lecz wypowiedzenia ich się boją. Oni też są wystawieni na największą pokusę, której lada dzień oprzeć się nie zdołają, bo braknie im wiary w swe siły. Kuźnia pracy i propagandy w Kółku wyrobi w nich zrozumienie roli abstynenta, wzmocni hart woli, uszlachetni serce i charakter.

Znajomość alkohologji.

Rolą ważną, najważniejszą bodaj jest uświadomienie młodzieży w sprawach alkoholu i omówienie wspólne skutecznej z nim walki. Należy z bezwzględną otwartością przedstawić skutki każdego wypitego kieliszka czy kufla piwa, jak lekkomyślnie i bezmyślnie rujnujemy swe zdrowie. Trzeba logicznie wskazać następstwo alkoholu, przemówić do wyobraźni i serca słuchacza, stworzyć w umyśle arenę, na której rozgrywać się będzie film z życia pijaka i jego pokoleń, skąpany we łzach rozpaczy i próśb żony czy nieletniego dziecka. To przemówi do uczucia. Przez to pogłębi się odpowiedzialność za każdy czyn.

Zadanie krzewienia abstynencji wśród młodzieży zostanie w ten sposób spełnione. Przez budzenie jej sumienia oświeca się, kształtuje poczucie odpowiedzialności i godności osobistej, ćwiczy się wolę przyszłego obywatela społecznego.

Jan Broda.

Nareszcie!

Kto jeździł koleją, stale miał sposobność oglądać całą wystawę różnych mniej lub więcej brzydkich ogłoszeń i obrazów, zalecających piwo okocimskie, żywieckie, wódki i likiery Baczewskiego czy tp. Po ulicach miast za wystawami sklepowemi, na afiszach i w reklamach świetlnych, wszędzie propaguje się szeroko picie i picie. W takim Poznaniu nad wspaniałym Placem Wolności króluje reklama świetlna wódek Baczewskiego.

Ale oto obecnie po szkołach, na kolejach i t. p. nareszcie widzimy dobrą propagandę — bo zalecanie cukru. Na każdej niemal stacji możesz czytać wielkiemi literami słowa: cukier krzepi. Szereg ładnych i efektownych plakatów rozszerza zrozumienie i zalecenie cukru jako doskonałego środka odżywczego i krzepiącego.

Tablice i wykresy przekonują nas jednak, jak mało spożywamy cukru w porównaniu do państw na Zachodzie, a zwłaszcza do takiej Danji, która spożyciem cukru góruje nad wszystkiemi krajami, a gospodarczo rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, cukier też zwycięsko wypiera z niej — alkohol.

»Lampka wina nie zaszkodzi!... zapewne,
gdyby nie miała poprzedniczek i następczyń!«
G. Clemenceau.

Warto tu dodać, że w okresie cudu nad Marną naczelnikami Francuzów byli abstynenci: prezydent rzpltej Poincaré, premjer Clemenceau (»tygrys«), generalissimus Joffre, a wreszcie i gen. Galieni, który odznaczył się jako dowódca jednego z najodpowiedzialniejszych odcinków frontu.

Poświęcenie sztandaru Katol. Koła Abstynentów.

21 czerwca w Warszawie w Bazylice Serca Jezusowego odbyła się piękna i budująca uroczystość. Katol. Koło Abstynentów, założone w 1929 r. przez ks. S Kankiewicza, dzięki poparciu ks. prałata J. Poskrobko ufundowało wspaniały sztandar. Na czołowej stronie widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i wyhaftowany napis: „Dla chwały Bożej i dobra narodu — trzeźwość przyrzekamy" Po drugiej stronie umieszczono odznakę abstynentów: Orła Białego na tle krzyża. Bratnie organizacje parafjalne wysłały na uroczystość każda swój poczet sztandarowy. Po uroczystej Mszy św. i śpiewach młodzieży szkół powszechnych, ks. prałat J. Poskrobko dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas ceremonji poświęcenia sztan-



Młodzież z Katolickiego Koła Abstynentów, Krucjaty eucharystycznej i dzieci do I-ej Komunji Św. (Ks. Dr. Wł. Padacz, ks. prałat Poskrobko, ks. S. Kankiewicz i pułk. Zagłoba-Zygler z żoną).

dar trzymali: p. Dr. W. Roguska z Łowicza, p. pułkownik Z. Zagłoba-Zygler, p. pułkownikowa A. Zagłobina-Zyglerowa, p. A. Mackowiakówna, p. inspektor K. Kurtzmann i p. B. Kamola Ks. Mgr. St. Sprusiński – sekretarz diecezjalny do walki z alkoholizmem — miał bardzo doniosłe przemówienie z ambony. „Cóż to za wojsko stoi, wpatrzone w dopiero co poświęcony sztandar?" — rozpoczął swe kazanie, porównywując dalej wswem przemówieniu liczne Koło Abstynentów do żołnierzy, idących w święty bój ze strasznym wrogiem, rozpanoszonym w naszej Ojczyźnie, alkoholizmem. Pod sztandarem zgromadziła się młodzież męska, przepasana niebieskiemi szarfami, a młodzież żeńska w jednakowem ubraniu tegoż koloru. Pod koniec kaznodzieja wezwał wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza młodzież o sercach czystych i szlachetnych, by stanęła pod *„sztandarem ducha"* z wiarą i przeświadczeniem, że w ten sposób choć w części przyczyni się do uzdrowienia i odrodzenia narodu polskiego i przyśpieszy urzeczywistnienie się hasła abstynentów: *„Przyszłość nasza"*.

Zkolei wbijano gwoździe pamiątkowe, wybite na cześć katolickich działaczy abstynenckich w Polsce lub osób, popierających ruch trzeźwości na terenie parafji.

Wieczorem na sali parafjalnej odbył się obchód abstynencki, na który złożyły się: odczytanie listów z życzeniami wybitnych działaczy abstynenckich w Polsce dla młodego Koła Abstynentów, przemówienie p. inspektora K. Kurtzmanna, śpiewy oraz okolicznościowa deklamacja jednej z młodocianych abstynentek – Marysi Szmidtówny.

Piękny ten i pamiętny dla licznego grona obecnych dzień zakończył ks. S. Kankiewicz serdecznem, krzepiącem przemówieniem, zachęcając do wytrwałej pracy pod nowym sztandarem dla chwały Bożej i dobra narodu.

Do kółek abstynenckich w szkołach na terenie parafji Najśw. Serca Jezusowego dotychczas zapisano ok. 1200, a ok. 300—400 młodszej dziatwy panie katechetki zapisały do „Złotej Księgi". Organizacyjnie trudno tę wielką masę objąć, ideowo sprawa dobrze się przedstawia, młodzież przyrzeczeń naogół dotrzymuje, naogół, gdyż po roku niektórzy odpadają, — zgodne to jest — z treścią przyrzeczenia: „najmniej na rok". Zebrania odbywały się raz w miesiącu, w ostatniem półroczu 2 razy w miesiącu. Na zebrania przychodziło 300—400 młodzieży, nieraz i więcej. Jak się zaczęło? Początek tego ruchu datuje się od czerwca 1929 r., kiedy przybył do parafji Ks. Kankiewicz. Duże zrozumienie dla tej sprawy ma proboszcz parafji, ks. prałat Jan Poskrobko. Przy parafji jest Niższe Sem. Duch. — Rektor tegoż Sem. ks. Dr. Wł. Padacz i ks. prof. T. Jesionowski są abstynentami; ok. 50% seminarzystów należy do kółka abst. Wielkie powodzenie miały przedstawienia sztuczek abst., urządzane jesienią 1929 r.

Jedna uwaga z krótkiej obserwacji: — jeżeli ten ruch ma się u nas udać, musi być wyraźnie katolicki, o charakterze religijnym.

Tutejsza młodzież odmawia codziennie rano modlitwę abstynencką, przez to samo codziennie odnawia przyrzeczenia, — taka jest bowiem treść tej modlitwy, ułożonej przez pap. Piusa X. Okazuje się, że przyzwyczajenie się młodzieży do odmawiania tej modlitwy jest najlepszym środkiem i niejako gwarancją wytrwania w trzeźwości. Dla wygody młodzieży wydano tę modlitwę na b. małych obrazkach (do nabycia w Poznaniu, Składnica Abstynencka, Al. Marcinkowskiego l. 26). Brzmi następująco:

Błaganie i ofiarowanie.

Boże, Ojcze mój, dla okazania mojej względem Ciebie miłości, dla wynagrodzenia zniewag, czci Twojej wyrządzonych, dla uproszenia zbawienia dusz mocno stanowię dnia dzisiejszego ani wina, wódki, piwa, ani też jakiegokolwiek trunku upajającego nie używać.

To umartwienie ofiaruję Tobie w połączeniu z ofiarą Syna Twego Jezusa Chrystusa, który codziennie Siebie Samego dla chwały Twojej ofiaruje na ołtarzu. Amen.

(300 dni odp. raz na dzień. *Ojciec św. Pius X. 29. marca 1904*).

S. K.

Ośrodki ruchu przeciwalkoholowego.

Z okazji X. Kongresu Przeciwalkoholowego nasuwa się pytanie, jak przedstawia się w Polsce cały nasz ruch przeciwalkoholowy pod względem organizacyjnym i propagandowym.

I. Pod względem organizacyjnym odróżniać należy 5 ośrodków centralnych, t. j. Poznań, Warszawę, Kraków, Lwów i Katowice.

1. Poznań jest siedzibą władz centralnych: Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej (istnieje od r. 1922), Katolickiego Związku Abstynentów (od r. 1905), Związku Bractw Wstrzemięźliwości (od r. 1926), Centrali Młodzieży Abstynenckiej (od r. 1926), Polskiego Związku Księży Abstynentów (od r. 1902), Związku Nauczycieli Abstynentów (od r. 1924) — wszystko przy »Składnicy Abstynenckiej« (Al. Marcinkowskiego 26) i Filareckiego Związku Elsów (od r. 1902).

Polska Liga Przeciwalkoholowa organizuje corocznie Tydzień Propagandowy Trzeźwości, urządza pozatem doroczny Sejmik przeciwalkoholowy ze zjazdami delegatów związków, opierających swą działalność o centralę w Poznaniu, troszczy się o przestrzeganie i obronę ustawy przeciwalkoholowej, zajmuje się ratowaniem alkoholików.

Centrala Katolickiego Związku Abstynentów posiada bogato zaopatrzoną bibljotekę naukową, wypożyczalnię przeźroczy, wystawę wędrowną przeciwalkoholową oraz t. zw. Składnicę Abstynencką, tj. sklep materjałów propagandowych, broszur, obrazków, tabel i t. p. (właśnie obniżono ceny!).

Z usług Centrali Młodzieży Abstynenckiej korzysta około 4000 młodych abstynentów z sekcji kół młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Przy Centrali zawiązał się ostatnio Naczelny Komitet Trzeźwości Młodzieży Katolickiej, kartel porozumiewawczy najpoważniejszych organizacyj młodzieży.

Filarecki Związek Elsów wymaga abstynencji od nikotyny, kart i alkoholu, oraz życia opartego o pogłębioną ideologję katolicką.

2. Warszawa. W stolicy państwa mają siedzibę władze naczelne Polskiego Tow. Walki z alkoholizmem »Trzeźwość« (Żórawia 21 m 28) Związek Harcerstwa Polskiego (Al. Ujazdowska 37 m. 12) i Związku Lekarzy Abstynentów (w stadjum organizacji). Ostatnie Sprawozdanie Z. H. P. wykazuje 57000 członków.

3. Kraków ma od roku 1925 Centralę Abstynencką Kół Młodzieży (Skarbowa 2), która otacza swą opieką około 10000 członków kół młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

4. Lwów jest siedzibą sekretarjatu Abstynenckiej Ligi Kolejarzy oraz ruchliwego koła Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

5. Katowice mają sekretarjat diecezjalny (Damrota 8), w którym koncentruje się praca okręgu śląskiego Katolickich Kół Abstynentów, Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Koła Księży Abstynentów i Koła Nauczycieli Abstynentów oraz poradni przeciwalkoholowej.

II. Pod względem propagandowym dostarczają centrale wyżej podane pomocy w postaci prelegentów, przeźroczy, wystawy wędrownej (Poznań, Warszawa i Katowice), wypożyczalni książek naukowych, wydawnictw broszur i ulotek propagandowych. Ponadto wychodzi kilka czasopism: w Poznaniu »Świt« (dla inteligencji) »Przyjaciel Trzeźwości« (dla ludu), »Myśl Filarecka«, w Warszawie »Trzeźwość«, »Harcmistrz i Harcerz«, w Krakowie »Młodzież Abstynencka«, we Lwowie »Skaut«.

Trwamy przy naszej idei.

(Na jakie trudności i walki narażona jest nasza działalność, doskonale przedstawia poniższa korespondencja z Niepołomic)

Kiedy nas odjechał ks. Stanisław Krawczyk, założyciel i moderator naszego Koła Abstynentek, musiałyśmy bardzo dużo przecierpieć od różnych osób. Jedni zmuszali nas do picia trunków i wyśmiewali się z nas, że już nasz ks. moderator wyjechał, to już nie widzi i możemy pić; nadokuczali nam dosyć, ale przy pomocy Bożej i św. Jana Kantego, naszego patrona Koła, wytrwałyśmy, zwyciężyłyśmy naszych wrogów.

A drudzy znów nam dokuczali w inny sposób, ale o tem, cośmy od nich wycierpiały, to mi się tak zdaje, że nawet pisać tego wszystkiego nie wypada, jednak wiemy, że Pan Bóg na wszystko patrzył i zbierał nasze łzy.

Zebrania nasze dotychczas odbywały się w Magistracie, ale po odjeździe ks. Moderatora sali na zebrania odmówiono, gdy więc chciałyśmy urządzić pierwsze zebranie, udałyśmy się z prośbą do p. kierowniczki Marji Raczkównej i prosiłyśmy o salę, byłyśmy także bardzo strapione, bo w te dni spotykały nas różne przykrości od niektórych osób. Pani kierowniczka nie odmówiła naszej prośbie, ale chętnie użyczyła sali na nasze zebrania. Podziękowałyśmy serdecznie za jej życzliwość, dobre serce i litość nad nami i równocześnie prosiłyśmy, by raczyła przybyć. Jakoż 26 paźdz. 1930 r. jako Kuratorka naszego Koła odbyła z nami zebranie w szkole żeńskiej, wypowiedziała wykład, pocieszała nas w naszych smutkach i cierpieniach, jakie nas dotąd spotykały i zachęcała nas, byśmy zjednywały nowe członkinie, a rozszerzały zasady trzeźwości w naszych rodzinach i wśród znajomych.

Na drugie zebranie zaprosiłyśmy także z referatem ks. profesora Fr. Kózkę z Niepołomic. Wygłosił on piękny referat o powstaniu listopadowem, o rozbiorze Polski i o zmartwychwstaniu jej i zachęcał nas, byśmy także pracowały przez rozszerzanie trzeźwości dla naszej Ojczyzny i ku większej chwale Boga. Przyobiecał też, że dalej będzie opiekował się naszem Kołem Abstynentek, a więc zebrania będziemy urządzały co miesiąc, a czasem i częściej, o ile na to czas będzie pozwalał, a to w ten sposób, jak nas nauczył nasz Założyciel: modlitwa i westchnienie: „Święty Janie Kanty, módl się za nami", zagajenie, odczytanie protokółu, referat i dyskusja, deklamacje, wolne wnioski, zakończenie, modlitwa i śpiew hymnu abstynenckiego.

A. G.

Na gruncie Lwowa.

Idea abstynencka zdobywa coraz więcej zwolenników, wśród młodzieży rzemieślniczej, która ma najwięcej okazji do picia. W zrozumieniu, jakim wrogiem jest alkohol, założyliśmy „Kółko Abstynentów" przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej im H. Sienkiewicza we Lwowie.

Jak wiele innych, które są rozsiane gęsto po całej Polsce, skupia to Stowarzyszenie młodzież mrocznych suteryn i podwórza, by ją wychować na przyszłych obywateli, przejętych duchem katolickim i polskim.

To też młodzież ta, która potrzebuje najwięcej pomocy, garnie się chętnie pod sztandar swego patrona, św. Stan. Kostki i przyczynia się do akcji, mającej na celu *walkę z alkoholem.*

Na tydzień przed świętami Wielkanocnemi złożyliśmy przyrzeczenie, wyrzekając się używania jakichkolwiek trunków. Jest to czyn wielki, bo w czasie świąt w każdym domu znajdzie się okazja do picia. Chcąc upamiętnić tę chwilę, urządziliśmy w czasie tradycyjnego „święconego" wieczornicę abstynencką, w czasie której p. Mosing podkreślił znaczenie tego zbiorowego i samorzutnego przyrzeczenia, a ks. proboszcz dr. Szmyd przedstawił ideową wartość samozaparcia się przy abstynencji. Potem prezes Stow. Mł. Pol. drh. Edward Jakubowski, który jest zarazem przewodniczącym „Kółka Abstynentów", odczytał treść przyrzeczenia, którą młodzież chórem powtarzała i wręczył każdemu dyplom. Przyrzeczenie to złożyła młodzież w obecności zaproszonych gości i rodziców, którzy jednogłośnie pochwalili ten czyn — młodego pokolenia.

By młodzież stale podtrzymywać w zasadach abstynencji, odbywa się co miesiąc posiedzenie, na którem wygłasza się odczyt z przeźroczami z tej dziedziny i każdy otrzymuje miesięcznik „Młodzież Abstynencką".

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze „Kółko Abstynentów" przy S. M. P. męskiej na terenie Lwowa. *Edward Jakubowski.*

Imbramowiczanki.

Grupka hożych dziewcząt wiejskich ze swoją nauczycielką-ogrodniczką wśród rozłożystych drzew i wzrastających roślin w inspektach. To uczennice szkoły Rolniczej Żeńskiej P. P. Norbertanek w Imbramowicach pod Ojcowem.

Zbiegły się z różnych okolic Polski, spragnione nauki i cnoty. I skrzętnie przez 10 miesięcy gromadzą wiadomości, potrzebne do podniesienia naszych wsi, do uszlachetnienia swych dusz. Istny tu ul, — królową-siostrę otaczają robotnice-uczennice. Jedne gotują, pieką, sery i masło robią, zielononóżek doglądają; inne szyją, haftują, łatają; to znów pracują w polu, ogrodzie; słuchają wykładów, uzupełniając wiadomości szkół powszechnych. A tak tu miło, pogodnie; kwitnie zaufanie do nauczających, posłuszeństwo, wytrwałość w spełnianiu obowiązków. Po ukończeniu szkoły chętnie biorą udział w zjazdach rocznych. Mają związek byłych uczennic, zwanych „Imbramowiczankami". Do obowiązków Imbramowiczanki, dobrej córki Kościoła i Ojczyzny, należy także walka z alkoholizmem. Ale to szczytne hasło nietylko widnieje w statucie „Związku Imbramowiczanek". Z uwagą słuchają corocznie wykładów o szkodliwości alkoholu, przytaczając z własnej obserwacji wiele nieszczęść, spowodowanych przez tego wroga ludzkości. Nietylko słuchają pogadanek, przyglądają się tablicom przeciwalkoholowym, ale z młodzieńczym zapałem zaciągają się pod sztandar abstynentek i idą pod strzechy rodzinne, (które chętnie dają gościnę „czystej") szerzyć nieznane ziarno abstynencji, zasiane w inspektach ich dusz przez szkołę.

A w czasie zjazdu z okazji 10-lecia istnienia szkoły (1920 — 1930 r.), u stóp nowego sztandaru z napisem „Dobrze czyń" złożyły „Złotą księgę" z 27 podpisami apostołek wstrzemięźliwości wśród ludu. *K. W.*

Na fundusz prasowy:

Ks. Cząstka, Rzeszów 2'50 zł. — Ks. Hanelt, Bydgoszcz 2 zł. — Ks. J. Janiszewski, N. Wieś Wielka 4 zł. — Ks. Józefowski, Rypin 1 zł. — Ks. Fr. Malak, Staromieść 1 zł. — Ks. St. Pękala, Czortków 3 zł. — Ziutka Obrocka 1 zł. Czcigodnym ofiarodawcom składamy serdeczne »Bóg zapłać«.

WYDAWNICTWO.

Przyzwyczajenie powstaje przez naśladowanie drugich: Młodzi piją, bo starzy też piją.

„Wielka dusza“.

Mohandas Karamchand Gandhi, przezwany Mahatmą (Wielka dusza), urodził się w Porbandar 2 paźdz. 1869 roku. Pierwsze nauki pobiera w kraju, na wyższe studja jedzie do Londynu, kończy prawo i praktykuje jako adwokat w Bombaju (1891). Wezwany w sprawach zawodowych do Południowej Afryki, odrazu rzuca się w wir walki o wolność dla osadników hinduskich w Kaplandzie. Tu właśnie po raz pierwszy stosuje swój pomysł oporu »biernego«. Porzuca zawód adwokacki i funduje kolonję dla swych rodaków w pobliżu Durbanu. W r. 1914 wraca do Indyj. Wojna światowa przerywa jego działalność polityczną. W r. 1919 w odpowiedzi na ustawy angielskie, godzące w wolność Indyj, rzuca miljonowym rzeszom Hindusów wezwanie do bojkotu władz angielskich.



Abstynent — Lindbergh, zdobywca Oceanu Atlantyckiego, z żoną.

— Celem naszej walki jest przyjaźń z całym światem. Opór bierny zjawił się już i pozostanie. Jest on zwiastunem pokoju świata.

Wierny swojej zasadzie, zawiesza walkę, gdy jego rodacy zaczynają czynnie walczyć o wolność swego kraju, sam idzie bez sprzeciwu do celi więziennej. Ruch wyzwoleńczy dosięga zenitu w pierwszych miesiącach 1930. Gandhi znów rzuca hasło do oporu biernego, który przeistacza się, zwykłą rzeczy koleją, w opór czynny i krwawy. Osadzony w maju 1930 r. w więzieniu, opuszcza je Gandhi 26 stycz. br. Mimo sprzeciwu rodaków nie zdradza swej zasady, czemu ostatnio daje wyraz w wywiadzie, udzielonym prasie przed drugą konferencją »Okrągłego Stołu«, która odbyła się w Londynie we wrześniu br.

— O ile hinduski ruch wolnościowy — oświadcza — oparty na zasadzie nieużywania gwałtu, zwycięży, będzie to największa zdobycz na drodze do pokoju światowego.

Mahatma jest zupełnym abstynentem a nawet abnegatem (odmawiającym sobie nawet potrzebnych rzeczy), zwalcza alkoholizm, jako jedną z największych ran społecznych i drugą bolączkę Indyj — opjum. Nadmienić warto, że opiekunami obu nieszczęść są rządy angielskie, czerpiące znaczne dochody z handlu opjum i alkoholem.

Malarz-abstynent.

Jujita, malarz japoński, który w b. r. podbił swymi obrazami Paryż, odbija bardzo dodatnie od ogółu malarzy europejskich, dla których — do niedawna przynajmniej — ideałem było chodzenie w obszarpanem ubraniu, z rozwianą czupryną, słowem chodząca niezgoda z estetyką, zwana pospolicie »cyganerją«. W każdym razie do dziś w gronie artystów pokutuje skłonność do próżniactwa, urządzanie pijatyk (picie dla natchnienia) i innych wybryków, przeciwnych cnocie. Tymczasem Jujita jest zupełnym abstynentem, a pracuje do 16 godzin dziennie.

— Nie pozwalam się nakłonić do picia; bez względu na to, jakim rodzajem alkoholu mię się częstuje, odsuwam je, piję tylko wodę — tak zaznaczył on swe stanowisko w rozmowie z pewnym belgijskim dziennikarzem.

Alkohol.

Alkohol wszystko przeistacza
I krzywdę wkoło sieje,
Nędzarza czyni i z bogacza. —
Alkohol wszystko przeistacza.

A bezrozumny człek rozpacza,
Gdy zwodzą go nadzieje. —
Alkohol wszystko przeistacza
I krzywdę wkoło sieje.

Alkohol niszczy zdrowie, mienie,
Wydziera moc pieniędzy,
Przynosi wprawdzie zapomnienie,
Ale rujnuje zdrowie, mienie.

Znieczula serce i sumienie
Prowadzi do wrót nędzy. —
Alkohol niszczy zdrowie, mienie,
Wydziera moc pieniędzy.

Alkohol wrogiem jest człowieka,
Nieszczęściem dla narodu.
Każdy na nędzę dziś narzeka. —
Alkohol wrogiem jest człowieka,

Więc z walką niechaj nikt nie zwleka,
Niech wroga zwalcza zmłodu. —
Alkohol wrogiem jest człowieka,
Nieszczęściem dla Narodu!

Miecz. Sygnarski.

---

13 ofiar samogonki.

We wsi Możejki pod Wilnem, po pogrzebie pewnego włościanina odbyła się stypa, w której wzięło udział wielu włościan. Raczono się obficie wódką. W wyniku tej libacji trzynastu chłopów ciężko zachorowało. Odwieziono ich do szpitala we Wilnie w stanie beznadziejnym. Jak się okazało, wódka pochodziła z potajemnej gorzelni.

Twierdze alkoholizmu.

Ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych województwach jest następująca: Białystok 600, Kielce 1.100, Kraków 2.050, Lublin 800, Lwów 2150, Łódź 925, Nowogródek 375, Polesie 350, Pomorze 1450, Poznań 2700, Stanisławów 800, Śląsk 3.000, Tarnopol 1000, Warszawa 975, Wilno 425, Wołyń 725, wojew. warszawskie 575.

Do 1-go lipca ma być ilość dotychczas istniejących wyszynków dostosowana do tej normy.

Ano zobaczymy, bo dotychczas nie można się było doczekać redukcji ich wedle ustawy.

Kwiat żałoby.

Ki-ki, — w Japonji zalegają masowo zbocza gór puszystym, czerwonym lub białym kwiatem, nadto są ozdobą cesarskich »balów chryzantemowych« i godłem państwowem — to u nas kwiat żałoby. Do Europy w r. 1789 przywiózł ją portugalski żeglarz Pierre Blancard, a że rozkwita przed Dniem Zadusznym, stała się w Europie kwiatem żałoby.

W Japonji lud wierzy, że płatki jej, wypite z sake (wódka z ryżu) chronią przed nieszczęściem. Tymczasem sake sprowadza i tam wiele nieszczęść, tylko że ogół umie się bronić przed tym potworem, a w czasie wojny Japończyk góruje trzeźwością nad przeciwnikami (r. 1904/5).

Także reklama.

W radjo hamburskiem miało się odbyć przemówienie na temat: Zagadnienie alkoholizmu jako kwestja kobieca. Kiedy prelegent przepisowo przedłożył rękopis swego przemówienia, wtedy uznano za niedopuszczalne następujące zdania:

— Gdyby nie było pijackich zwyczajów, nie byłoby i pijaków.

— Kobiety powinny wreszcie zająć stanowisko w zagadnieniu alkoholizmu bo naprawdę mają one dość powodów, aby narzekać na alkohol.

Otóż w tych zdaniach dopatrzono się reklamy dla myśli abstynenckich, a jawna lub ukryta reklama jest niedopuszczalna w radjo. I wykład się nie odbył. — Ale piosenki pijackie itp. reklama picia nie stanowi przeszkody. — Podwójna gra!

Szwajcarscy akademicy.

Konwent korporacyj akademickich w Bernie w Szwajcarji postanowił, aby na oficjalnych przyjęciach podawano napoje bezalkoholowe (słodkie moszcze).

Radjofonja na usługach prohibicji.

Łodzie policyjne, pełniące straż na jeziorach Eri i Ontario na pograniczu Kanady i St. Zjed., gdzie najczęściej grasują bandy szmuglerów alkoholu, wyposażone są w odbiorniki radjowe oraz stacje nadawcze. Przy pomocy tych urządzeń policja amerykańska może osiągnąć łatwiejszy kontakt z posterunkami policyjnemi, znajdującemi się na pograniczu St. Zjedn. i Kanady i skutecznie walczyć z kotrabandą alkoholu.

Szkoły i gospody w Czechosłowacji.

W całem państwie znajduje się okrągło 22.000 szkół, natomiast dwa razy tyle różnego rodzaju gospód i kawiarń, okrągło 55.000. Na jedną szkołę przypada okrągło 100 uczniów, a na jedną gospodę 250 obywateli.

Wpływy z monopoli słabsze.

Wpływ z monopoli państwowych w pierwszym kwartale (IV—VI) bieżącego roku budżetowego 1930/31 wyniósł ogółem 193.682 tyś. zł. tj. 20.24 proc. ogólnej sumy preliminowanej na cały rok budżetowy. Idealny procent wpływu powinien wynosić 25% w okresie trzechmiesięcznym.

Dochody z poszczególnych monopoli państwowych w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego przedstawiały się jak następuje (w nawiasach podano procent w stosunku do preliminowanych wpływów na cały rok budżetowy):

Z monopolu solnego — 10.104 tyś. zł. (21.03), monopolu tytoniowego — 97.001 tyś. zł. (22.98), monopolu spirytusowego — 77.866 tyś. zł. (17.02) z loterji państwowej — 2.500 tyś. zł. (13.78), z monopolu zapałczanego — 6.211 tyś. zł. (55.48).

Spadek »spożycia« tytoniu i spirytusu przypisują urzędowe wyjaśnienia ogólnemu kryzysowi gospodarczemu, zwyżce cen wódki i *działalności organizacyj abstynenckich*.

A więc nasza działalność dała się już odczuć wyraźnie, skoro urzędowo to już stwierdzono.

Dołóżmy sił, aby skutki naszej pracy były jeszcze wyraźniejsze!

Od Redakcji.

Z powodu wydatków kongresowych nie mogliśmy wydać numeru za wrzesień w zwyczajnych rozmiarach i na przyszłość prosimy o wyrozumiałość, gdy przez pewien czas nasze pismo będzie się borykać z trudnościami. Nasi P. T. Prenumeratorzy nic na tem nie stracą, najwyżej tylko zamiast przez rok, przez dłuższy czas będzie ważna ich przedpłata.

Wesoły kącik.

Spirytus pejsachowy.

— Dlaczego spirytus z melassy zwie się pejsachowy?

— Pewnie dlatego, że handlują nim ci z pejsami.

Filantrop.

— W ciągu ostatnich pięciu lat kilku mych przyjaciół postawiłem na nogi.

— To jeszcze nic; ja bo wczoraj wieczorem mych dwu towarzyszów z dziesięć razy musiałem postawić na nogi.

1/8 strony — 10 zł.	1/2 strony — 30 zł.	wiersz 1/2 łam. — 30 gr.
1/4 „ — 16 „	cała strona — 50 zł.	„ „ — 50 „

W tekście 2 razy drożej, przed tekstem 3 razy drożej.

Wydawca: Centrala Abstynencka Kół Młodzieży. — Odpow. redaktor: **Eugenjusz Jelonek.**
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.